

## Gdzie jest biały węgorz? – Cypis

Tylko jedno w głowie mam  
Koksu 5 gram  
Odlecieć sam  
W krainę zapomnienia  
W głowie myśli mam  
Kiedy skończy się ten stan  
Gdy już nie będę sam  
Bo wjedzie biały węgorz

Tylko jedno w głowie mam  
Koksu 5 gram  
Odlecieć sam  
W krainę zapomnienia  
W głowie myśli mam  
Kiedy skończy się ten stan  
Gdy już nie będę sam  
Bo wjedzie biały węgorz

Ja pierd\* ale mam zjazd  
Nie chwytam gwiazd  
Jak kłoda leżę  
Nie wierzę co się dzieje  
Jak kura z głodu pieję  
Jak wilkołak do księżyca  
W głowie dziury jak ulica  
Przed twoją chatą  
Rozpuszcza się jak baton  
Który leży na blacie  
Zejście jest jak mnie wyciągacie  
Bracie kur\* ryj mi krzywi  
W głowie burdel jak w tv  
Mnie nie dziwi taki stan  
Brak towaru, w myślach ćpam  
Radę dam, albo nie dam  
Wszystko kur\* z chaty sprzedam  
W sumie mam już przejebane

Wszystko jednak już sprzedane  
Ja pierd\* same długi  
Kinol jak u tabalugi  
Dzień drugi bez walenia  
Gdzie jest wąż, biała chemia  
Jebane zejście tak wykańcza  
Jakby w chuja dziabła cię szarańcza

Tylko jedno w głowie mam  
Koksu 5 gram  
Odlecieć sam  
W krainę zapomnienia  
W głowie myśli mam  
Kiedy skończy się ten stan  
Gdy już nie będę sam  
Bo wjedzie biały węgorz

Chemia party, chce na narty  
Do dilera a nie w Alpy  
I żesz kur\* chyba fiknę  
Jak w nochala nic nie psiknę  
Tak bardzo chce dotykać gwiazd  
Ale nic z tego bo zjazd  
Totalnie kur\* mega zejście  
A marzy mi się smoka wejście  
Masz hajs?  
Ci też zalegam?  
No to chuj dziś już nie biegam  
Chce mieć kopa jak pantera  
W krechę nie ma u dilera  
Już nie, na pewno nie  
Chyba śmierć rozkłada mnie  
Nic nie przełknę  
Mam dreszcze, kur\* mać ile jeszcze?  
Będzie trwał ten stan  
Śnił mi się koksu van  
I hery gram tak dla smaku  
Chce się wozić w cadilacu  
Myślami po znajomych biegam  
Lecz każdemu coś zalegam

Odpada opcja pożyczki  
Bo przycinam jak nożyczki

Tylko jedno w głowie mam  
Koksu 5 gram  
Odlecieć sam  
W krainę zapomnienia  
W głowie myśli mam  
Kiedy skończy się ten stan  
Gdy już nie będę sam  
Bo wjedzie biały węgorz

Syf jak na Discovery  
Chcę wystrzelić jak z giwery  
Chcę hery i inne bajery  
W nosie pustka słysząc szmery  
Macie numer do gargamela?  
Może u niego w kotle jest hera?  
Wiem głupoty pierdołę,  
Ale nie mam nic na stole  
A w kieszeni jebana pustka  
Przydała by się w totka szóstka  
Albo chociaż jakaś czwórka  
I bym leciał jak jaskółka  
Jak pszczołka maja  
Do ucha śpiewała by mi kaja  
To są jaja no nie  
Wierzę wygięty leżę jak zdechłe zwierzę  
Gorączka w kurwę się nasila  
Poharatany jak dupa fakira  
Jak zdzira wymiętolony  
Leżę kurwa rozpalony  
Hej Johnny chciałbym posypać  
I na łące jak królik brykać  
Ale cały czas ten zjazd  
Usycham jak wyrwany chwast

Tylko jedno w głowie mam  
Koksu 5 gram  
Odlecieć sam

W krainę zapomnienia  
W głowie myśli mam  
Kiedy skończy się ten stan  
Gdy już nie będę sam  
Bo wjedzie biały węgorz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych